

GAZETA BIAŁOSTOCKA

GAZETA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 31 (4201)

6 — 7. II. 1965 r.

Cena 70 gr

W 60 rocznicę urodzin

Zyczenia KC PZPR dla Władysława Gomułki

DROGI TOWARZYSZU WIESŁAWIE!

W 60 rocznicę Twoich urodzin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wyrażając uczucia i myśli wszystkich członków naszej partii i ludzi pracy w całym kraju, składa Ci z głębi serca płynące najlepsze życzenia.

Dzięki Twojej wieloletniej, nieustraszonej walce i pracy dla dobra klasy robotniczej i narodu polskiego zyskałeś sobie w całym społeczeństwie głębokie zaufanie, uznanie, gorącą sympatię i wysoki autorytet.

Od wczesnej młodości rozpocząłeś twardą służbę w ruchu rewolucyjnym i przez wszystkie lata swego życia pozostałeś wierny wielkim i szlachetnym ideałom socjalizmu. Nigdy nie zabrakło Ci hartu, odwagi i siły woli, aby te ideały głosić, aby o nie walczyć, aby je przekuć w rzeczywistość.

W latach międzywojennych, gdy rządy w naszym kraju sprawowała burżuazyjno-obscarnicza reakcja, uczestniczyłeś jako komunista w bojach klasowych przeciw wyzyskowi proletariatu i faszystowskiemu bezprawiu, w obronie demokracji i zagrożonej niepodległości naszego kraju. Żadne przesładowania, ani lata spędzone w sanacyjnych więzieniach nie zdołały Cię powstrzymać od udziału w tej rewolucyjnej walce.

W najcięższych dla naszego narodu chwilach dziejowej, w okresie hitlerowskiej okupacji i wojny, stanąłeś na czele Polskiej Partii Robotniczej, która zespółła w jedno sprawę wyzwolenia społecznego ludu pracującego ze sprawą wolności narodu, zorganizowała walkę zbrojną z najeźdźcą i wytyczyła jedyną

drogę wiodącą ku niepodległości i odrodzeniu Polski.

Wszystkie wielkie i przełomowe wydarzenia w historii naszego kraju, w losach naszego narodu w ciągu ostatniego 20-lecia — wyzwolenie w sojuszu z ZSRR i utrwalenie władzy ludowej przyłączenie do Macierzy Ziemi Zachodnich, rewolucyjne reformy społeczne i odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, szybki rozwój gospodarczy Polski, ogromny postęp oświaty i kultury narodu — wszystko, czym się słusznie szczyci nasz naród, łączy się niezerwanie z Twoim imieniem, z Twoją pracą, myślą i działalnością jako przywódcy naszej partii i dalekowszerego polityka.

Pod Twoim kierownictwem partia nasza zespółła swe szeregi i wyrosła w wielką siłę polityczną i organizacyjną, zdolną przewodzić narodowi w budownictwie socjalizmu, przełamywać wszelkie trudności i przeszkody, rozwijać ekonomikę i kulturę kraju, podnosić poziom życia całego narodu, umacniać siłę i bezpieczeństwo naszego państwa w przyjaźni i sojuszu z bratnimi krajami potężnego obozu socjalizmu. Twoja długoletnia działalność jako przywódcy naszej partii i męża stanu, jako bojownika o sprawę socjalizmu i pokoju, zaskarbiła Ci wysoki autorytet międzynarodowy i postawiła w rzędzie czołowych działaczy światowego ruchu robotniczego.

Partia nasza dumna jest z tego, że wydała ze swych szeregów przywódcę, którego działalność w kraju i na arenie międzynarodowej, wiążąc zawsze myśl teoretyczną z żywą praktyką, stanowił tak istotny wkład do rozwoju współczesnego marksizmu-leninizmu.

W dniu Twoich urodzin cała partia pordrawia Cię serdecznie jako swego wybitnego i wypróbowanego przywódcę.

Pozdrawiamy Cię jako wiernego syna klasy robotniczej, oddanego bez reszty interesom ludu pracującego, wrażliwego na ludzkie cierpienia, poirzeczy i pragnienia, jako działacza, który w poczuciu odpowiedzialności za losy państwa i socjalizmu zawsze mówi narodowi prawdę i najwyżej ceni sobie jego zaufanie.

Pozdrawiamy Cię jako naszego współtowarzysza pracy i walki, którego doświadczone renowacyjne, wierność zasadom i hart wykazany w najtrudniejszych nawet chwilach, nieustraszone pracowitość i skromność są wzorem dla każdego komunisty.

Z okazji Twojego 60-lecia życzymy Ci gorąco Drogi Towarzyszu Wiesławie, dobrego zdrowia, długich lat życia i wszelkiej pomyślności osobistej.

Niechaj Twoja wiedza i doświadczenie, Twoje niespożyte siły służą jak najdłużej naszej partii, klasie robotniczej i narodowi — Polsce budującej socjalizm.

JOZEF CYRANKIEWICZ, EDWARD GIEREK, STEFAN JĘDRYCHOWSKI, ZENON KLISZKO, IGNACY LOGA-SOWSKI, EDWARD OCHAB, ADAM RAFACKI, MARIAN SPYCHALSKI, RYSZARD STRZELECKI, EUGENIUSZ SZYR, FRANCISZEK WANIOLKA, MICHAŁ CZYŚCISŁAW JAGIELSKI, PIOTR JAROSZEWICZ, BOLESŁAW JASZCZUK, WITOLD JAROSINSKI, ARTUR STAREWICZ, JOZEF TEICHMA, WŁADYSŁAW WICHA.

Warszawa, 6 lutego 1965 r.

Krajowa narada służby wodno-melioracyjnej

★ Zmeliorowano 70 proc. pól uprawnych i 60 proc. łąk ★ 3.150 mln zł na melioracje w br.

WARSZAWA (PAP) — 5 bm. rozpoczęła w Warszawie dwudniowa krajowa narada przedstawicieli służby wodno-melioracyjnej. Obradom, na które przybył wicepremier Stefan Ignar, przewodniczący ministerstwa Rolnictwa — Mieczysław Jagielski. Rada wprowadzająca do dyskusji wygłosił minister Rolnictwa — Jerzy Popko.

W drodze do DRW delegacja radziecka zatrzymała się w Pekinie

PEKIN (PAP) — Delegacja Związku Radzieckiego z członkiem Prezydium KC ZR, przewodniczącym Rady Ministrów RR, A. KOSYGINEM, udająca się do Demokratycznej Republiki Wietnamu na zaproszenie rządu DRW, przybyła w piątek do Pekinu.

Na lotnisku pekińskim delegację witali minister Rady Państwa ChRL, zastępca przewodniczącego KC KP Chin CZOU EN-DA, minister Spraw Zagranicznych ChRL, EN I oraz inni przywódcy chińscy.

Delegację Związku Radzieckiego witali również ambasador ZSRR w ChRL, S. ERWONENKO, współpracownicy ambasadora radzieckiego i innych przedstawicieli dyplomatycznych w Chinach, szefowie misji dyplomatycznych krajów socjalistycznych, prawnicy stałego przedstawicielstwa Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu południowego w Pekinie oraz dziennikarze chińscy i zagraniczni.

Rewizja w procesie Lunschego i Krumej'a

BONN (PAP) — Prokuratura we Frankfurcie nad Menem założyła w czwartek rewizję przeciwko kompromitującemu niskim wyrokom w procesie pomocników Eichmanna, LUNSCHEGO i KRUMEJ'A. Jak wiadomo, d. przysięgłych we Frankfurcie, przed którym odpowiadali oni za udział w wystrzeleniu 300 tys. Żydów węgierskich, oskarżeni Krumej'a na 5 lat więzienia, a Lunschego w ogóle uwolnili od kary.

Również obaj zachodni Niemcy oskarżeni o zabójstwo ORMOND i RAABE zapowiedzieli, iż złożą wnioski o rewizję wy-

Plan inwestycji melioracyjnych w ub. roku został wykonany z nadwyżką. Obecnie mamy w kraju zmeliorowanych ok. 70 proc. pól uprawnych oraz 60 proc. łąk i pastwisk wymagających tych zabiegów.

W br. zadania służby melioracyjnej znacznie wzrastają. Przewiduje się, że inwestycje melioracyjne przekroczą 3.150 mln zł. (o 10 proc. więcej niż w ub. r.). Największe zadania stoją przed przedsiębiorstwami woj. warszawskiego, lubelskiego, poznańskiego.

Przeprowadzona ostatnio reorganizacja terenowej służby melioracyjnej powinna przyczynić się do usprawnienia jej działalności. Jak podkreślano w referacie i w dyskusji wiele jest spraw wymagających szybkiego rozwiązania, jeśli tegoroczny plan melioracyjny ma być pomyślnie wykonany. Wśród nich wymienić należy zacieśnienie współpracy przedsiębiorstw melioracyjnych z radami narodowymi oraz z użytkownikami terenów melioracyjnych. Należy przyspieszyć zawieranie umów, na poszczególne inwestycje, trzeba dążyć do większej koncentracji robót melioracyjnych oraz do szybszej ich realizacji.

Sprawą ściśle związaną z melioracjami jest gospodarka na użytkach zielonych. Chodzi tu o zagwarantowanie lepszego wykorzystania wszystkich wybudowanych na tych terenach urządzeń melioracyjnych dla zwiększenia produkcji pasz. Zależy to przede wszystkim od rozwoju i aktywizacji spółek wodno-melioracyjnych. Obecnie spółki obejmują swoim zasięgiem niewiele ponad 40 proc. zmeliorowanych gruntów.

Specjalną uwagę należy skierować — podkreślano — na realizację robót melioracyjnych na dużych kompleksach jednocześnie z inwestycjami towarzyszącymi, jak budowa dróg, zabudowania inwentarskie, urządzenie pastwisk.

24 GODZ. NA ŚWIECIE

● NOWY JORK. W mieście Selma w stanie Alabama już 19 dni trwa walka Murzynów o prawo wpisania na listy wyborcze. Policia prowadzi masowe aresztowania. W czwartek w Selmie i sąsiednim miasteczku Marion liczba aresztowanych doszła do 3 tysięcy.

● LEOPOLDVILLE. Z różnych rejonów Kongo napływają informacje o toczących się walkach między powstańcami kongijskimi a wojskami Czombero i oddziałami białych najemników. We czwartek grupa powstańców zaatakowała miasto Bolobo w odległości 280 kilometrów na północ od Leopoldville. Nadeszły również doniesienia o koncentracji sił zbrojnych pilotów kongijskich w pobliżu miasta Bumba położonego w północno-zachodniej części kraju.

● WASHINGTON. Prezydent USA, Johnson, skierował w czwartek do Kongresu „próśbę o rolnictwie”, w którym ocenia sytuację farmerów gospodarstw USA oraz wytycza program rozwiązania niecierpiących zwłoki problemów rolnych kraju.

● LONDYN. Po 18 godzinach walk ulicznych w Wietnamie wojska prorządowe rozprędyli rebeliantów i zaplanowały całkowite nad sytuacją w mieście — donosi Agencja Reutera z Laosu.

General Nasavan, uważany za przywódcę buntu, oraz szef policji general Sibo uciekli z Wientianu wraz z oddziałem ocenianym na 300 żołnierzy.

● HAWANA. Jak donoszą ze stolicy Hondurasu, Tegucigalpy, policja dokonała tam licznych aresztowań działaczy związkowych pod zarzutem przygotowywania „spisku” przeciwko reżimowi wojskowemu pułkownika Oswaldo Lopezza Arellano.

● BERLIN. Jak informuje agencja ADN, w czwartek po południu dokonano samachu bom-

bowego na stacji szybkiej kolei miejskiej „S-bahn” Gesundbrunnen w Berlinie zachodnim. Wwie kobiety, które znalazły ładunek wybuchowy ukryty w torbie zostały ranne i musiano je przewieźć do szpitala.

Cała „S-bahn” kursująca po Berlinie demokratycznym i zachodnim znajduje się w gestii władz WRD.

● WASHINGTON. Ambasador Niemiec zachodnich w Waszyngtonie Karl Helrich Knappstein wypowiedział się stanowczo w wywiadzie prasowym za przedłużeniem terminu ścigania zbrodniarzy nazistowskich.

● NOWY JORK. W czwartek wieczorem ogłoszono, że w ciągu tygodnia, który zakończył się 1 lutego, rezerwy złota w Stanach Zjednoczonych spadły o dalsze 100 milionów dolarów do 11,645 milionów dolarów.

Rezerwy złota amerykańskiego utrzymują się obecnie na poziomie najniższym od 22 marca 1952 roku.



Zima w białostockim parku.

Fot. Z. K.

samochodach i ostrzelali
z automatów. Wywiązała
wymiana strzelów, która
trwała przeszło godzinę

SĄ SIĘ DZI WSPOMINAJĄ

W księdze metrykalnej z roku 1905, na stronie 20, pod liczbą porządkową 5/B zapisane jest, iż dnia 6 lutego urodził się Władysław, którego ojcem był Jan Gomułka — rolnik — (syn Franciszka Gomułki i Anny Rachwał) matka zaś Kunegunda Gomułka, córka Wojciecha Barana i Zofii z Zajdów.

Z pisanych dokumentów w Krośnie innych nie znajdziemy. Może by jeszcze w szkole nr 1. W jej murach rozpoczynał kiedyś naukę Władysław Gomułka. Jest jeszcze fotografia w miejscowym muzeum. Zniszczona, porysowana; w dwóch rzędach osiem odświętnie ubranych młodych mężczyzn, na głowach „baciarki”. Założyciele i działacze młodzieżowej organizacji w Raffinerii Nafty w Krośnie około roku 1918. Drugi od lewej Władysław Gomułka — informuje podpis w gablocie.



Dom rodzinny tow. „Wiesława” w Białobrzegach (dzielnica Krosna) przy ulicy Mostowej nr 3. Dom został wybudowany w roku 1923. Wspólnie z rodzicami budował go Władysław Gomułka. Po przednio w tym miejscu stała chałupa, w której się urodził tow. „Wiesław”. CAP — fot. Kwiatkowski

było partii komunistycznej. Pomagałem mu roznosić ulotki. Głosowało się na numery; za którym numerem żeśmy namawiali — nie pamiętam. Tam właśnie, w „Nafcie”, Gomułka założył Związek Robotniczy „Siła”, ale to chyba było później niż w roku 1919, niedługo po wojnie, a przed drugimi wyborami. W Białobrzegach znów mieliśmy Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Władek był w zarządzie, a ja bibliotekarzem. Zbieraliśmy się w Domu Ludowym — stół jeszcze, budują tam teraz obok niego w czynie społecznym Dom Kultury. Grywalismy w Białobrzegach i gdzie indziej. W maju 1926 roku mieliśmy grać w

Krośnie, w sali „Sokoła”, „Politykę i miłość” Rączkowskiego, ale przedstawienie się nie odbyło, bo Władka zaraz po przewrocie Piłsudskiego aresztowali.

On już był znany, pracował w rafinerii w Jedliczach i występował podczas strajku. Gomułka był potem kilka razy aresztowany, skazywany, nie widziałem go kilka lat, aż dopiero chyba latem 1933 roku. Wiozę żyło z pola, patrzył, a przed domem u Gomułków siedzi Władek. „Nie mów nikomu żeś mnie widział”. Nie powiedziałem. Ale wieczorem było zebranie i Władek poszedł tam przemawiać. W nocy rodzice i siostra odprowadzili go na stację.

Nie myślałem, że zobaczę go dopiero podczas wojny na pogrzebie o. a. Opowiadał o więzieniu w Sieradzu, jak w ostatniej chwili wyrwali kraty i uciekli przed Niemcami, potem o obronie Warszawy. Znałem wszystkich chyba komunistów w Krośnie i po wioskach, ludowców, prosił mnie o ich adresy. Posłaliśmy do Stefana Bębna po pismo w rynku. Gomułka mówił o założeniu tajnej gazety. Rozprowadziłem trzy numery, ale nie spotkał się już z nim dopiero po wojnie. Podczas okupacji w tych stronach był krótko.

Konspiracyjna gazeta, o której wspominał Stanisław Zajdel, została się o jakieś 10 km od Krosna, we wsi Łęzany, w domu pod numerem 23 u Smereczyńskich. Dom ten poznałem latem. Idąc od strony w lewo przez wieś, już bliżej jej końca, wydawało się jakby trzema oknami zagradzał nagie konie drogi. Jeszcze kawałek i okazuje się, że ulica w tym miejscu naprawdę skręca, dom zaś stoi hakiem do niej dwoma oknami. Pole obserwacji szerokie. Stawiając dom w tym miejscu Smereczyński nie przypuszczał zapewne, jakie mu wypadnie świadczyć usługi.

Był hotelem, redakcją, drukarnią, punktem kontaktowym, składem broni. Babcia Smereczyńska pamięta Władysława Gomułkę dobrze. — Bo to był bliski od lat kolega mego (Szymona); razem chodzili na manifestacje majowe, konspirowali przed wojną i podczas wojny.

Pamięta towarzysza Wiesława z okresu okupacji i córka Smereczyńskiej, Izabella. Kiedy w domu coś się działo, 10-letniej dziewczynce powierzano obserwację terenu, w gorących chwilach porozumiewanie się z sąsiadami, jako że wszyscy wokół wiedzieli, po co do Smereczyńskich tyle gości przy-



chodzą! Sami nocowali ich nieraz. W Krośnie zaś działała Olga Smereczyńska, siostra Szymona (Szymona zamordowali gestapowcy w Jasle na krótko przed wyzwoleniem).

— Czasem zażyły któryś z dawnych towarzyszy. Majo którego poznaje — mówi babcia Smereczyńska. — Tył. lat, tyłu ich się przewinęło przez ten próg.

Dom, w którym tow. Wiesław spędził lata dziecięce i wczesnej młodości, wskazał nam zarówno najstarsi mieszkaniec Krosna, jak i najmłodszy. Jadąc ulicą Krakowską, która stanowi główną arterię miasta z wyłotami na Jasło i Sanok, po prawej stronie, daleko już za śródmieściem, jest ulica Mostowa. Właściwie uliczka. Drugi dom po lewej oznaczony numerem 3. To tu. Drewniany, parterowy, pomalowany na ciemny brąz, niski płot z drewnianych kołków otacza mały ogródek. Kilka drzew — wysoki smukły jesion, dwie śliwki, jabłoni. Sień przecina wewnątrz dom na dwoje i prowadzi na podwórko z niską studnią na korbę. Po lewej stronie sieni dwa pomieszczenia — pokój i kuchnia, po prawej jeden pokój. Mieszka w nim wdowa po kolejarzu, Bronisława Cuchra. Pokój z kuchnią zajmuje emerytka, Maria Poprawa z synem Stanisławem, asystentem w kopalni nafty. Poprawowie byli sąsiadami rodziny Gomułków. Mieszkali naprzeciwko. Do tego domu przeprowadzili się na krótko przed zakończeniem wojny. Obecny asystent górniczy miał wówczas lat kilkanaście, któregoś dnia, zwyczajem chłopców, dorwał się na strych, żeby pogrzebać w rupieciach. Znalazł rzeczy, które starannie ukrywano: książki, broszury, jakiś zeszyt z notatkami.

Gdybyż to wiedział, jaki materiał dla historyków miał w rękach... Co się stało z tymi notatkami, broszurami — Bóg raczy wiedzieć. Jakimś echem tamtych notatek jest zapewne nowa szkoła w Białobrzegach, zbudowana z inicjatywy i przy poparciu towarzysza Wiesława.

— Ostatnio, kiedy towarzysz Gomułka był w Krośnie — mówi Maria Poprawa — odwiedził nas. Był taki jak dawniej, kiedy byliśmy sąsiadami. Wszystko go ciekawi, wszystkich pamięta, zawsze uprzejmy, przyśpiesz. Prosił, żeby przyjechać do Warszawy, odwiedzić go. Może kiedyś i wybiorę się, ale on ma przecież tyle pracy...

WL. ORSZĄ



Władysław Gomułka z żoną Zofią podczas letniego wypoczynku w lasach olsztyńskich (1947 rok) CAP

Z PRZEMÓWIEN I ARTYKUŁÓW WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

Żądamy od wszystkich czynników i partii politycznych, które na swych szczytach wypisywały hasło „Niepodległa Polska”, niezależnie od tego, jaką treść społeczno-polityczną w to hasło wkładają, aby w obliczu faktów zbrodni hitlerowskich, dokonywanych codziennie nad umęczonym narodem polskim w obliczu Zamojszczyzny i Lubelszczyzny — zerwały z biernością i zerwały z hasłem wyczekiwania z bronią u nogi.

(Z listu otwartego do Delegatury Krajowej rządu generala Sikorskiego z dnia 15 stycznia 1943 r.)

Na konferencji poczdamskiej odniosła odrodzona Polska wielkie zwycięstwo polityczne. Naród polski ma słuszne powody do triumfu i radości. Ale zwycięstwo to wówczas dopiero stanie się całkowite, kiedy zaczną się Polakami wszystkie miasta i wsie na zachodzie i nad Bałtykiem, kiedy zadymią wszystkie kominy fabryczne, kiedy kwitnąć urodzajem ziemię rewindykowane, kiedy po wielkiej granicznej rzece Odrze płyną będą statki z milionami ton naszej produkcji do portu naszego — Szczecina i stamtąd przez Morze Bałtyckie dotrą na szeroki rynek międzynarodowy.

(Z artykułu pt. „Zwycięstwo Polski w Poczdamie” — „Głos Ludu” 15 sierpnia 1945 r.)

Spodziewaliśmy się może, że usłyszymy ode mnie obietnice, przyrzeczenia, lecz tego ode mnie nie usłyszyście.

My, zrobiliśmy, dużo i będziemy robić

wszystko, aby polepszyć życie u nas. Mamy przed sobą perspektywę powolnej poprawy. To od was uzależnione jest tempo poprawy.

Im więcej będzie pracy, im większe zatrudnienie, tym szybsze będzie tempo poprawy.

Zwracam się do was, towarzysze, jako do przedstawicieli klasy robotniczej, abyście poszli do robotników i powiedzieli im prawdę. Nie obiecujcie nic, gdy dotrzymać nie możecie. Robotnik rozumie obecny stan rzeczy i zna jego przyczyny.

(Z przemówienia wygłoszonego na zebraniu przedstawicieli rad zakładowych w Łodzi 13 września 1945 r.)

— Wszędzie są ludzie postępowi, gospodarni, sprawiedliwi, nieprzekupni, którzy głęboko rozumieją, na czym polega dobro społeczne i budowa socjalizmu, w czym i jak powinniśmy się wyrażać samorząd i demokracja robotnicza, ludzie, którym obca jest demagogia i kłamstwo, którzy wieją, że na każdy sukces trzeba zapracować, którzy niekoniecznie przez legitymację partyjną, ale sercem i rozumem związani są z ideą socjalizmu, z ideą sprawiedliwości społecznej, i którzy chcą dla tej idei pracować.

(Z przemówienia wygłoszonego dnia 15 maja 1957 r. na IX Plenum KC PZPR)

— Jest rzeczą dużej wagi, aby ludzkość zdawała sobie sprawę w pełni, czym grozi

jej nowoczesna wojna. Nie mamy prawa ukrywać przed narodami prawdy o działaniu broni jądrowej, broni masowego zniszczenia. Przeciwnie, mamy obowiązek prawdę tę głosić, aby łatwiej można było zresponować wszystkie siły narodów w walce z groźbą wojny, o powszechne i całkowite rozbrojenie.

(Z przemówienia wygłoszonego 27 września 1950 r. na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ)

— Wszyscy wiemy, że żyjemy w okresie wielkiej rewolucji technicznej, wielkiego rozwoju postępu technicznego w świecie. Wiemy również, że jeżeli nie nadążymy za postępem technicznym, to trudno mówić o szybkim tempie rozwiązywania zadań gospodarczych, o możliwości konkurencyjności na rynkach zagranicznych. I wreszcie — bez szybkiego postępu technicznego trudno jest mówić o tym, abyśmy — jako system socjalistyczny — mogli skutecznie współzawodniczyć z systemem kapitalistycznym.

(Z przemówienia wygłoszonego 26 lutego 1952 r. na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Katowicach)

Partia nie chce wtrącać się do spraw warsztatowych i nie zamierza dawać recept, w jaki sposób trzeba pisać książki lub realizować inne dzieła sztuki, ale jednocześnie partia popiera jak najbardziej twórczość realizmu socjalistycznego, twórczość głęboko

ideowa i reprezentująca najwyższy poziom artystyczny, zrozumiałą dla mas i masom służącą.

(Z referatu wygłoszonego na XIII Plenum KC PZPR w dniu 4 lipca 1952 r. pt. „O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii”)

Czas pracuje dla nas. Toteż największym osiągnięciem ubiegłych lat jest fakt, że glob ziemski — na którym w toku wysiłku zbrojeni nagromadzone dość środków zniszczenia, aby unicestwić dorobek ludzkiej cywilizacji — nie został wtrącony w katastrofę nuklearną. Jest to przede wszystkim zasługa Związku Radzieckiego i całej międzynarodowej wspólnoty narodów. Decydująca o losach ludzkości walka o uniemożliwienie rozpętania kataklizmu termojądrowego trwa z niesłabnącym natarzeniem i wymaga nadal napięcia materialnych i duchowych sił narodów, zespolenia działań wszystkich państw, ruchów politycznych, społecznych i narodowych, świadomych swej odpowiedzialności za sprawę pokoju.

(Ze sprawozdania wygłoszonego na IV Zjeździe PZPR — 12 czerwca 1954 r.)

Z awansem młodych wiąże się obowiązek wynikający z ich współodpowiedzialności za losy kraju. Młode pokolenie uczestniczące dziś aktywnie w budownictwie socjalistycznym winno pod uważną i troskliwą opieką partii osiągnąć polityczną i obywatelską dojrzałość niezbędną do złożenia wkrótce na jego barki odpowiedzialności za jutro Polski, za rozwój socjalizmu i przyszłość

(Ze sprawozdania wygłoszonego na IV Zjeździe PZPR w dniu 12 czerwca 1954 r.)

III Krajowy Zjazd Młodych Pisarzy

Przed kilku dniami obradował w Warszawie III Krajowy Zjazd Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy ZG ZMW, Białostocki Ośrodek KKMP, reprezentowali delegaci w osobach: Aleksy Kazberuk, Wiesława Kazaneckiego, Józef Orga-Michal, oraz przedstawiciele ZG ZMW i Związku Literatów Polskich.

O znaczeniu Krajowego Zjazdu KKMP nie świadczy fakt, że wzięły w nim udział takie osobistości jak: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, tow. Wincenty Krasoń, prezydent Rady Państwa, Józef Orga-Michal, oraz przedstawiciele ZG ZMW i Związku Literatów Polskich.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był problemom najnowszej twórczości młodych pisarzy i poetów. Podstawą, na której toczyła się bardzo polemiczna dyskusja, był referat Tomasza Burka: „Młoda literatura lat sześćdziesiątych — próba charakterystyki” oraz koreferat Jacka Łukasiewicza poświęcony tymże zagadnieniom.

W ten sposób zakończył się miły dla białostockich pisarzy i poetów, podsumowanie, w którym jury „Turnieju Jednego Wiersza” — zakwalifikowała wiersz Aleksandra Burka do dziesięciu najlepszych utworów zgłoszonych do Turnieju. Po drugie zaś teatr poezji, działający przy Klubie „mię” pod patronatem Białostockiego Ośrodka KKMP dając w stolicy spektakl „O Jaskule Szeli”, przyjęty został na przychylnie.

W po spektaklu padały najczęściej okrzyki: „dobry”, „podobają mi się”, „wyrównano”, „właściwie dobrane role”, itp. Nie było jednego głosu zdecydowanie negatywnego. A więc prawdziwy sukces amatorskiego zespołu, który pierwszy popremiery spektakl dał w Warszawie i to dla wielkiej publiczności wycelowanej na piękno poezji.

W naszym województwie zabierała w dyskusji, przedstawiali problemy i problemy środowisk twórczych oraz proponowali do programu działania. Wypowiadali się również w sprawie problematyki twórczości młodych. Naszego Ośrodka żywo interesował przewodniczący Komisji Młodzieżowej ZLP, poeta Jan Spławak, deklarując daleko idącą pomoc.

W dniu Zjazdu wypełniły sprawy organizacyjne. Wybrano nową Krajową Radę P i jej Prezydium. Członkiem Rady Aleksy Kazberuk.

Zakończenie Zjazdu jego uczestnicy udział w wieczorze poezji Stanisława Wierzyńskiego, poświęcony pamięci tego poety, tragicznie zmarłego przed laty. Twórczość Stanisława Pietaka, nie należąca do życia poety, zdobyła coraz więcej zwolenników. Trwałym tego uznania jest nagroda Literacka Jego imieniem. Fundatorami nagrody są: Związek Literatów Polskich, Zarząd Główny ZMW, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza oraz „Tygodnik Kultury”. Nagroda literacka imieniem Stanisława Pietaka będzie przyznawana co roku poezji, prozy i dramatu młodym pisarzom związanym poprzez swoją twórczość z polską problematyką wiejską i rolniczą zaangażowanych w sprawy wspólnoty wiejskiej.

W. RUDCZYK

KRONIKARZ RODZINNEJ ZIEMI

Potęgnię aklepię piwnice, ze śladami maksymalnym uwiecznionych ręką bywalców gubernialnej winiarni, wypełnione są dokumentami od podłóg do sufitów. Irena Filipowicz porusza się swobodnie wśród tego mnóstwa foliów upchanych na regałach, wylazających ze szczytów ledwo co rozpiętych i od czasu do czasu zwraca moją uwagę na posęgnięte, opatrzone numerami teczki.

„To są akta urzędu stanu cywilnego Gubernii Suwalskiej, obejmujące terytorialnie m. in. powiat suwalski, sejneński i północno-zachodnią część augustowskiego. To akta sądowe z okresu międzywojennego, a to administracyjne z dwudziestolecia...”

Wyobrażam sobie jak oprowadza po archiwum swoich stałych gości, uczniów suwalskich szkół i z jaką swadą wytrawnego przewodnika objaśnia:

„W księdze z 1842 r. na stronie setnej pod pozycją 296 znajduje się akt urodzenia znakomitej poetki polskiej, Marii z Wasiłowskich Konopnickiej. W księdze z 1849 r. na stronie 211 pod pozycją 327 akt urodzenia Alfreda Jana Maksymiliana Wierusza Kowalskiego, znanego malarza polskiego drugiej połowy XIX w.”

Albo, jak w audycjach miejscowego radiowicza przypomina o „typografii” drukarni suwalskiej i łomżyńskiej. Antonim Lanteckim, powstańca z 1863 r. Cyprianie i Julianie Kuczewskich, o starości suwalskim, Gałajcu.

Irena Filipowicz, rodowita białostockanka, po ukończeniu historii wróciła na teren województwa i od dziesięciu lat kieruje Państwowym Archiwum Powiatowym w Suwałkach. Słowo kierownik kojarzy nam się zwykle z biurem, sekretarką i kilkoma przynajmniej pracownikami. W suwalskim archiwum ma inne znaczenie. Kierownik — to tyle co sekretarka, maszynistka, magazynier, prelegent, pracownik naukowy i całe szczęście, że nie sprzątaczką. Przygotowuje, przepisuje i wysyła około 30 kwadransów, miesięcznie, porządkuje i inwentaryzuje w tym samym czasie ponad 3 tys. akt, wygłasza pogadanki przez radiowęzeł i w szkołach, opracowuje referaty na posiedzenia naukowego archiwistów i usiłuje prowadzić badania historyczne. Funkcje mnożą się wraz z poszerzaniem zakresu pracy archiwum, rosną zasoby akt, a pomoc? Przybywa. Wprawdzie społeczna i dorywcza, ale niezawodna. Mąż, kierownik miejscowego muzeum, dziennikarz z wykształcenia a historyk z zamiłowań, współautor napisanego wspólnie do Monografii Suwałk większego rozdziału o historii prasy suwalskiej.

Przebiegły obywatel spotyka się z pracą archiwisty rzadko. Chyba, że przyjdzie mu procesować się, dokumentować prawa do renty czy grzebać w przeszłości swoich przodków. Wypisuje wówczas tzw. kweryndę i czeka na pomoc archiwisty, którego sumienności i skrupulatności zawdzięczać może tylko szybkie uzyskanie potrzebnych informacji. Czekając zagląda do archiwum młodej. W Suwałkach w tradycję weszło już, że uczniowie klas siódmych szkół podstawowych, Technikum Mechanicznego, młodzi historycy z kółek historyczno-geograficznych, harcerze przynajmniej raz do roku odwiedzają archiwum, przeglądają dokumenty, szukają materiałów do wypracowań



na temat historii szkoły, miasta. Obok muzeum to druga placówka w powiecie, w której można znaleźć materiał dotyczący przeszłości Ziemi Suwalskiej. Ale już trudno sobie wyobrazić archiwum bez naukowców, bez tych szperaczy mienasycionych, którzy można by rzec żyją z pracy archiwisty, są bez niego bezzadani i zagubieni. Co na to archiwista? Zadowolony jest chyba z tej symbiozy, gdyż z myślą głównie o naukowcach opracowuje akta, zakłada inwentarze, katalogi, wpisuje nowe hasła mogące naprowadzić badacza na ślad nowych, nieruszonych dotąd zagadnień.

Moja wizyta w suwalskim archiwum nie może się więc obejść bez obejrzenia zeszytu korzystających z akt archiwalnych. Irena Filipowicz pokazuje mi adnotacje, że z dokumentów korzystali naukowcy polscy i szwedzcy wchodzący w skład Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej, że ruchy komunistyczne i ruchy agrarne w latach trzydziestych na Suwalszczyźnie zainteresowały

historyków z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, że młodzi suwalczanie, studenci na różnych uczelniach, coraz częściej piszą prace magisterskie i doktorskie na temat przeszłości swojej rodzinnej ziemi. Zaraz jednak dodaje, że to ledwie mała część wycinek „ziółdanej ziemi” skromnej suwalskiej placówki, bo przecież podzieliła klasowe społeczeństwa w XIX w., rozwarstwienia w mieście i na wsi, bo procesy 53 komunistów z 1926 roku i 13 komunistów, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi z 1938 roku, bo materiały gospodarcze, obyczajowe, społeczne, polityczne z okresu międzywojennego.

Czasem zdumiona i zaskoczona tym bogactwem materiałów chwytają za teczkę, folię, grube tomiska i sama szpera, wertuje, kompletuje materiały. W ten sposób dojdą opracować procesy polityczne okresu międzywojennego w aktach Archiwum Powiatowego, rozruchy bezrobotnych, strajki rolne w latach dwudziestych w pow. augustowskim, strajki szarwarkowe w pow. suwalskim w latach trzydziestych oraz noty trzynastu suwalskich, augustowskich i sejneńskich miast i osiedli do ogólnopolskiej monografii miast. Chciałaby zrobić więcej, ale coś, praca kancelaryjna jest nieraz pilniejsza.

— Przystąpiłam już do opracowania akt administracyjnych z okresu dwudziestolecia PRL — mówi Irena Filipowicz. To ciężka i żmudna praca.

— Ile akt pani przegląda rocznie? — pytam.

— Około 40 tysięcy.

— Na ile lat pracy ocenia pani suwalskie zbiory?

— Przynajmniej na dziesięć.

Drugich dziesięć lat śledzenia nad dokumentami w ziemie, kurzu i zaduchu stęchliny — myślałam sobie opuszczając archiwum. W imię czego? Siwy naukowej? Nie. Wysokich honorariów? Nie. Wyróżnień? Na gród? Także nie. A więc czego? Po prostu w imię umiłowania historii rodzinnej ziemi.

K. MARZALEK

NA ZDJĘCIU: Irena Filipowicz wśród suwalskich zbiorów archiwalnych.

Rocznica Światowej Rady Pokoju

POD ZNAKIEM HORACJAŃSKIEJ ODY

Tradycyjnym zwyczajem Światowa Rada Pokoju zaleciła w tym roku uczczenie dziesięciu wybitnych twórców i myślicieli, poetów, muzyków i uczonych, przedstawicieli różnych epok i wielu części świata. Seniorom wśród twórców wyróżnionych przez Światową Radę Pokoju na ten rok jest Horacy, urodzony dwa tysiące lat temu, a beniaminkiem poetyckim — Irlandczyk Yeats, który przyszedł na świat przed stu laty.

Najpierw będziemy obchodzili dwudziestolecie śmierci Michała Lomonosowa, w dniu 15 kwietnia. Lomonosow był wielkim uczonym i jednym z pierwszych poetów rosyjskiego Oświecenia. Lomonosow zostawił po sobie wiele dzieł naukowych z dziedziny przyrodniczej, fizyki i chemii. Uchodził za jednego z pierwszych w świecie fizyko-chemików. Był reformatorem języka literackiego i gramatyki rosyjskiej, autorem głośnego „Listu o rymotwórstwie rosyjskiego regułów”.

W maju wypadają uroczystości ku czci dwóch innych poetów — Dantego i Yeatsa. Kim był twórca „Boskiej Komedii”, urodzony 30 maja 700 lat temu, nie potrzeba wyjaśniać; przypomnieć tylko należałoby, że

Dante, poza swoją działalnością poetycką, był zarazem wybitną postacią polityczną, stronnikiem antypapieskich Gibelinów.

Yeats, jeden z najwybitniejszych poetów irlandzkich, który wkręcił świat dawnych mitów celtyckich i legend, urodził się sto lat temu, w dniu 20 maja. Twórca liczących poematów, dramatów i powieści, Yeats otrzymał w roku 1923 Nagrodę Nobla.

Kolejna rocznica Światowej Rady Pokoju wypada 6 lipca, w którym to dniu 1415 roku spalono na stosie Jana Husa, Wielkiego kaznodzieja był zwolennikiem reformy kościelnej, obrońcą krzywdzonego ludu, występował przeciwko Niemcom w obronie narodowości czeskiej i czeskiego języka, którego piękno sławił, walczył o jego czystość. Był autorem licznych traktatów i pisał kościelnych w języku czeskim. Głosił potrzebę jedności narodów słowiańskich, a po zwycięstwie grunwaldzkim przesłał Władysławowi Jagielle list gratulacyjny. Popadłszy w zaręby z hierarchią kościelną, został obłożony klątwą, postawiony przed sądem i jako herezyk, spalony na stosie. Zapoczątkowany przez Husa ruch religijno-społeczny objął Czechy oraz część Polski, w szczególności Śląsk, Kujawy i Wielkopolskę.

Krótno dnia będziemy obchodzili tysiąclecie urodzin Alhazena, znakomitego arabskiego uczoności, fizyka, matematyka, lekarza i filozofa — nie wiadomo, jako że kroniki nie zanotowały konstelacji niebieskiej, przyswiecającej dniu jego przysięgi na świat. Twórczość Alhazena związana jest z Polską poprzez pierwszego naszego uczonego Witelona. Dzieło Alhazena „Skrzybiec optyki” natchnął naszego Słazaka do napisania dzieła „O perspektywie”, oba te dzieła ukazały się razem, wydane drukiem w XVI wieku w Bazylei.

Nie znana jest również bliższa data narodzin przed dwustu laty wietnamskiego poety Nguyen Du i jeszcze niewiele wiadomo o zmarłym przed 50 laty lekarzu z Kuby, Carlosie Finlay, których pamięć zaleca uczyć Światowa Rada Pokoju.

Ostatnie dwie rocznice wypadają jednego dnia, 8 grudnia. Będziemy wówczas obchodzili stulecie urodzin Jana Sibeliusa, fińskiego kompozytora, który oparł swoją twórczość na ludowej muzyce swego kraju, a tematy do swych utworów czerpał z fińskich podań ludowych.

W tymże dniu, 8 grudnia 65 roku p. n. e. przyszedł na świat w Apulii, jako syn wywalczonego rzymskiego, Quintus Horatius Flaccus-Horacy, jeden z największych liryków starożytnego świata. Niesmiertelna sławę zapewnił mu jego Ody i Pieśni, o tematyce erotycznej, biesiadnej, filozoficznej i okolicznościowej. Wiele z nich poświęcił Horacy przyjaźni swego protektora Mecenas, opiekuna poetów i artystów w okresie Złotego Wieku literatury rzymskiej. Ars poetica — „Sztuka poetycka” Horacego — została przetłumaczona na wszystkie języki europejskie, a cała teoria twórczości poetyckiej, aż do początków XIX w., na niej się opierała.

Adrian CZERMINSKI



moją dziewczyną ustaliłem; zamiast dni piątności w szerszym gronie ślub na Wielkanoc, jedziemy w lipie Węgry...
Przeczam się, że schlebiał mi fakt, iż przeznaczają na moje wesela prawie całą uskładaną na samochód. — Barbara uśmiecha się przy tych słowach gorzko, ni ironicznie.
Wczyna zaskoczyła po prostu rodzinę swego ślubu. A że chciała się nie wydać jedynaczce godnie, „żeby miasteczko mówilo” — szarpnęła się dnie, Barbara wiedziała tylko, że ku się na to jej święto „wiele skrzynek” — że sprowadzono masarza, kucharek, kelnerów i taksówkę z Białego — że bawili się kto chciał i nie chciał, pierwszego dnia świąt do Sylwestra nie.

A po niecałych dwóch latach rozezygnęła się. Wtępie, czy ojciec daruje mi kółka. Że na darmo wydał pieniądze, chyba nigdy nie kupi sobie samo-

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w

Wesela. Pora wesel tych najhuczej jak i skromnych ślubnych przyjęć w



Zimowy pejzaż.

Fot. Z. K.

Gdy zima trwa wiecznie

TUNDRA W POLSCE

Był jednak czas, gdy na terenie naszego kraju trwała wieczna zima. Północ i północno-zachód skute były przez lodowiec, a reszta dzisiejszego obszaru kraju leżała w strefie, którą uczeni nazywają peryglacjalną.

PRZED TYSIĄCAMI LAT.

Przed około milionem lat nastąpiło na Ziemi powszechne oziębienie; olbrzymie masy lodowe pokryły nie tylko jak dziś Arktykę lecz i znaczną część Ameryki, Europy i Azji. Na rozległych obszarach, na obrzeżu lodowca a nieraz i w dużej od niego odległości, ziemia skuta była mrozem i jedynie latem tajaly wierzchnie warstwy wiecznej zmarzliny. Obszary te nazywamy peryglacjalnymi.

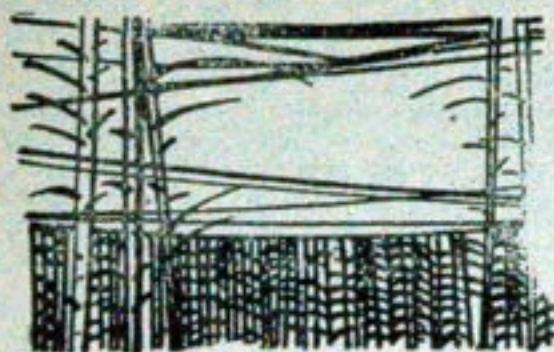
Badania zjawisk peryglacjalnych mają ogromne znaczenie dla poznania dziejów Ziemi w okresie bezpośrednio poprzedzającym współczesną epokę geologiczną. Jej początek przypada na około 7 tys. lat wstecz od chwili obecnej.

W dziedzinie tej polscy naukowcy mają nader znaczne osiągnięcia i znajdują się w światowej czołówce. Prace łódzkiego ośrodka badań peryglacjalnych, kierowanego przez prof. dra Jana Dylka, znane są za granicą. Prof. Dylk, od czasu międzynarodowego kongresu geograficznego w Rio de Janeiro, pełni funkcję przewodniczącego Komisji Geomorfologii Peryglacjalnej Międzynarodowej Unii Geograficznej. W Polsce ukazuje się też jedyny na świecie wydawnictwo ciągle z tego zakresu — „Biuletyn Peryglacjalny”, wydawany przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

SPÓR WŚRÓD UCZONYCH

Wśród naukowców do dziś dnia występują różnice zdań, czy oziębienie klimatu w czasie poszczególnych zlodowaceń następowało stopniowo i równomiernie, czy też były w tym procesie duże wahania. Odpowiedź na te pytania utrudnia fakt, że na obszarach lodowcowych i w strefie wiecznej zmarzliny geologia nie może korzystać z datowania poszczególnych warstw na podstawie zachowanych resztek roślin, zwierząt i ludzi. W osadach mineralnych z tych terenów zachowały się jedynie nikielne ślady organiczne.

Wnioski dla rozstrzygnięcia sporu o ciągły lub nieciągły charakterze okresów zlodowaceń trzeba wyciągać na podstawie danych fizycznych osadów i z kolei rekonstruować warunki klimatyczne, które doprowadziły do ich powstania. Nieocenione usługi metodologiczne oddają w tym zakresie właśnie badania peryglacjalne, które zdają się wskazywać, że rację mają ci uczeni, którzy reprezentują tezę o jednolitym i ciągłym charakterze zmian klimatycznych w tym okresie.



KRAJOBRAZ RZEZBIONY MROZEM

Badania prowadzone pod kierunkiem prof. Dylka pozwoliły na wyprowadzenie wielu ciekawych wniosków, stwierdzających bezspornie peryglacjalny charakter rzeźby Polski środkowej. Specyficzne warunki klimatyczne panujące wówczas na terenie Polski przeobrażały i modelowały dawniejszą rzeźbę powierzchni Ziemi odziedziczoną po poprzednim zlodowaceniu. Badania łódzkich naukowców ukazały, jak powstały takie osady, jak lessy i płaski wydmowe nagromadzone przez potężne wiatry; wyjaśniły rolę takich zjawisk, jak spływanie ze stoków mas błotnych w krótkich okresach rozmrażania; wytłumaczyły sposób nagromadzenia osadów rzecznych.

Na terenie naszego kraju spotykamy ślady wiecznej zmarzliny, jak np. tzw. pierścienie kamieniste występujące pod powierzchnią ziemi, powstałe niegdyś na skutek procesów zamrażania i rozmrażania. Potężne wiatry wiejące w dawnych czasach niszczyły i rzeźbiły też kamienie pozostawione przez lodowiec. Na kamieniach tych — częstych na terenie Polski — obserwujemy ślady uderzeń ziarn piasku w postaci różnych miniatury otworów, rowków i krawędzi podobnych do grani w grzbietach górskich.

PERSPEKTYWY ZAINTERESOWAŃ

„Osady peryglacjalne występują na ogół w naszym kraju w bezpośrednim sąsiedztwie powierzchni Ziemi. Stąd znajomość tych osadów — wyjaśnia prof. Dylk — ma wielkie znaczenie dla życia praktycznego. Wszakże działalność gospodarcza, budownictwo osiedli i dróg oraz gospodarka rolno i leśna odbywają się najczęściej w zasięgu zalegania osadów peryglacjalnych.

Wiele typów zdarzeń spowodowanych przez działanie mrozu i rozmrażanie dokonuje się również obecnie, w zimie i na przedwiośniu. Zarówno zdarzenia te, jak i ich skutki są jakościowo podobne — choć ilościowo ograniczone — do zdarzeń poznanych w następstwie badań peryglacjalnych. Należy do nich pospolicie spotykane w Polsce pęcznienie nawierzchni dróg oraz spływanie mas błotnych, obserwowane u nas na powierzchniach nachylonych w okresie przedwiośnia. Pozwala to myśleć o praktycznym wykorzystaniu badań peryglacjalnych”.

H. LEWANDOWSKA
(WIT-AR)

PISMO NA GLINIANYCH SKORUPACH

Na południu Ukrainy nie opodal wsi Parutino (w rejonie Nikołajewskim) znajdują się resztki starożytnego grodu greckiego — Oliwii. Terytorium miasta łącznie z terenami zatopionymi przez morze, zajmuje około 50 hektarów. Odtworzono już plan miasta, odkopano całe dzielnice, mury obronne, teatr, mennicę, świątynię.

Latem 1964 roku prace ekspedycji archeologicznej Ukrainskiej Akademii Nauk i oddziału leningradzkiego Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR skoncentrowały się na obszarze „agory” — centralnego placu tego miasta. Tu znaleziono resztki dużej budowli publicznej z IV—III wieku przed naszą erą. Plan tej budowli łatwo odczytać dzięki doskonale zachowanym fundamentom wzniesionym z tak zwanego „olimpijskiego betonu”.

NAUKA I TECHNIKA W KALEJDOSKOPIE

MASZYNY ELEKTRYCZNE I NADPRZEWODNIKI

Uczeni radzieccy uzyskali doskonałe wyniki przy zastosowaniu nadprzewodników do wzbudzania maszyn elektrycznych. Wprowadzenie tej metody do praktyki przyniesie może nieosiągalne dotychczas wyniki ekonomiczne i techniczne.

RAKIETY Z ALASKI

Alaska stanie się w bieżącym roku miejscem startu kilkunastu wysokościowych rakiet meteorologicznych. Badania przeprowadzone za ich pośrednictwem uzupełnią wyniki lotów balonowych. Przyczynia się do uściślenia długoterminowych prognoz pogody.

ECHA HIROSZIMSKIEJ EKSPLOZJI

Uczeni japońscy stwierdzają nie tylko zwiększone nasilenie schorzeń nowotworowych wśród ludności, która przeżyła wybuch atomowy. To samo dotyczy wypadków gruźlicy i innych chorób, na pozór nie związanych bezpośrednio z tragedią atomową.

„EUROPA-1”

W Anglii prowadzone są próby trzystopniowej rakiety „Europa-1”, konstruowanej pod egidą ELDO. W pracach — obok Anglii — bierze bezpośredni udział Francja oraz NRF.

GÓRNICtwo — W WALCE Z OGNIEM

Uczeni z budapeszteńskiego Instytutu Badawczego Górnicztwa opracowali nową metodę walki z podziemnymi pożarami. Otrzymywana ta metoda bariera — pisze angielski „New Scientist” — jest znacznie bardziej ognioodporna i odznacza się większą skutecznością od stosowanych dotąd środków”.

ENERGIA NUKLEARNA TAŃSZA OD KONWENCJONALNEJ

Wskaźniki ekonomiczne budowanej obecnie w USA 500-megawatowej elektrowni atomowej Oyster Creek (New Jersey) kształtują się bardzo korzystnie. Jednostka produkowanej tam energii elektrycznej ma być — zgodnie z oceną specjalistów — tańsza od energii konwencjonalnej.

ULTRADŹWIĘKOWE... RZODKIEWKI

Ultradźwięki przyspieszają dojrzewanie nasion i zwiększają urodzajność warzyw. Próby, przeprowadzone w stacji doświadczalnej warzywnictwa Akademii Rolniczej im. Timiriaziowa przyniosły doskonałe wyniki. Urodzajność rzodkiewki i salaty udat się zwiększyć tą drogą o ponad 40 proc.

W trakcie prac wykopaliskowych archeolodzy wydobyli kilkadziesiąt niewielkich glinianych krązków. Jedne z nich były gładkie, inne — miały pośrodku niewielki otwór. Takich krązków używano do głosowania w trakcie procesów sądowych. Przysięgli, pochodzący z wyboru, wrzucali do urny po jednym krąжку. „rzypuszczalnie krąжек z otworkiem oznaczał „winien”, krąжек bez otworka — „nie winny”.

Filolog leningradzki Nikita Szebalin odkrył na niektórych skorupkach napisy. Część tych napisów namalowano czarną farbą, część — wydrapano. To spisy przysięgłych zasiadających w oliwijskim sądzie. Nie jest wykluczone, że niektóre odłamki glinianych skorup — to znaczki stanowiące dowody tożsamości przysięgłych. Coś w rodzaju mandatów.

Wielkie zainteresowanie wzbudził fragment ceramiki, na którym zachowała się część dłuższego tekstu wydrapanego ostrym przedmiotem. Na tej podstawie można snuć przypuszczenia, że w Oliwii kawałków stłuczonych amfor używano jako materiału do notatek a nawet, kto wie, może i do korespondencji, podobnie jak w naszych czasach używa się papieru.

ANATOLIJ BIELOGORSKIJ
„Grodzieńska Prawda”

ŚLADEM RADIOWEJ DIAGNOZY

Z transatlantyku „France” przekazany stał drogą radiową elektrokardiogram jednego pacjenta, który z nagłą ciętką nie mógł na serce. Elektrokardiogram trafił do jednego ze szpitali nowojorskich i kliniki uniwersyteckiego paryskiego. Stąd przekazano drogą radiową wyniki diagnozy i specjalistyczne zalecenia lecznicze.

SZYBOWCE I RADAR

W Anglii wyszedł przepis, by wycieczkowe szybowce otrzymały na sterach specjalną wykładzinę metalową. W ten sposób staną się wykrywalne dla radarów lotniczych, co jest bardzo istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa „łokiem w wietrze”, jaki panuje w pobliżu portów lotniczych.

TRZY MIESIĄCE POD ZIEMIĄ

Swego rodzaju „zegar biologiczny” wieka zależy wyraźnie od naturalnego stepstwa dnia i nocy. Do takiego wniosku doszedł jeden z badaczy angielskich, który ponad 3 miesiące przeżył — tytułem eksperymentu — w podziemnej grocie.

IZOTOPY W KRYMINOLOGII

Kryminolodzy radzieccy udoskonalili łatwo metodę badania odcisków linii papilarnych. Metoda opiera się na zastosowaniu C-14, sztucznego, promieniotwórczego izotopu węgla.

NOVA PULAPKA NEUTRIN

W amerykańskim laboratorium Brookhaven opracowywany jest nowy typ pulapki trit, niezmierznie silnie przenikliwych związków z tym trudnych do badań elementarnych cząstek materii, płynących na m. in. ze Słońca. Pulapka będzie postacią baku wypełnionego specjalnym nmem i umieszczonego na głębokości metrów pod powierzchnią Ziemi.

NA FRONCIE WALKI Z RAKIEM

Podczas leczenia niektórych postaci nowotworów promieniowaniem, jeden z amerykańskich proponuje stosować chłodzenie skóry. Zabieg ten zmniejsza bezpieczeństwo porażenia zdrowych tkanek i zwiększa efektywność kuracji.

(WIT)

Nowiny spod ziemi

GÓRNICZY RATUJĄ ZABYTEKI

Ratownik — to w górnictwie zawód nowy. Ale ostatnio coraz więcej górników bierze udział w ratownictwie już nie kopalnianym a budowlanym. W miastach podkopanych lochami, Górnicy wiec Kłodzko, zabijając kamieniczkami Sankta, chwytając się na niepewnych fundamentach Jarosławski rynek, stara część miasta Rzeszów prowadzone są w oparciu o wykonywane przez naukowców z Akademii Czołuchów.

PLUCA CZELADZI

W kopalni „Czeladź” zastosowano ostatnio urządzenia do odpylania dymów kółkowych. Urządzenia zatrzymują dziennie 10 ton pyłu, dotąd zanieczyszczającego powietrze w pobliżu kopalni górniczych domków w Piaskach.

DEBIUT ZA PASEM

Dla jednej z największych inwestycji w przemyśle węglowym, jaka jest budowa „Moszczenica” w Rybnickim Okręgu Węglowym, rok 1963 będzie rokiem startu produkcyjnego nowoczesnej kopalni węgla koksu, dostarczającego w przyszłości 3 tys. ton urobku.

(WIT)



Na wystawie nowoczesnego sprzętu fotograficznego i kinematograficznego w Domu Kultury w Warszawie można m. in. obejrzeć tak do uliczny furaw law. karzeł filmowy.

CAF — fot. Dąbrowski

Ma GAZY NEK



W ciężkie zimowe dni skrzydlatych przyrządów ratują przed głodem i wicherem domki oraz karmniki.

CAF — fot. Uchymiak

ANIOŁOWIE CONTRA LUCYFER

Stara wdowa Michałina Halarz z Eger (Węgry) była tego dnia w świetnym humorze. Udało się jej sprzedać estety spalone wieprzki za 8 tys. forintów. Już nie potrzebuje dźwięcznych ciężkich garów z karmą ani ugiąć się pod ciężarem worka z ziarnem. Pieniądze słożyła w banku, skąd co miesiąc pobierać będzie pewną sumę, która razem z



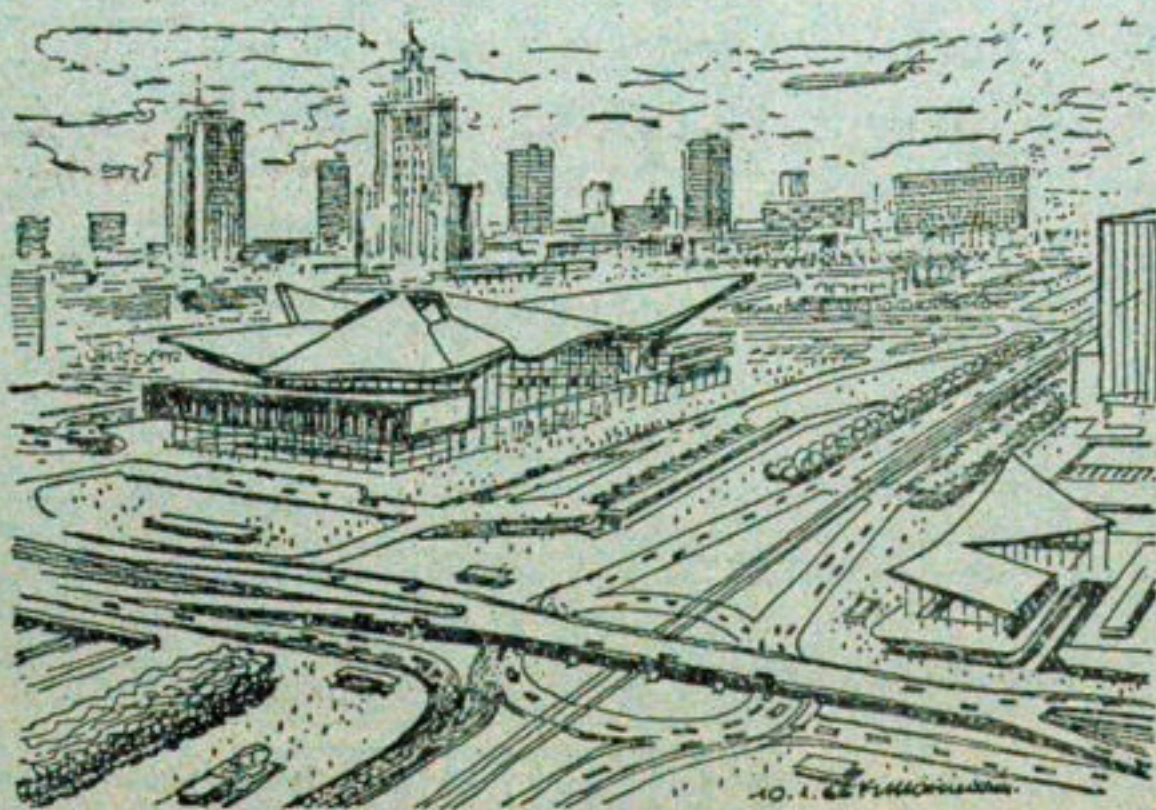
Czyje auto?

Administrator spółdzielczego 12-piętrowego z bloku de Janeiro kartał portierowi Ormizindio Siquera sprawić nowy uniform, by mógł godnie reprezentować wspaniałych gmach. Ponieważ portier nie miał pieniędzy, współwłaściciele domu postanowili umundurować go na koszt spółdzielni.

Siquera otrzymał pieniądze i udał się po zakupy. Tu spotkało go niebywale szczęście. Z okazji premiowej sprzedaży wygrał główny los w postaci koposu na luksusowe auto. Radość jego trwała krótko. Najpierw z pretensjami wystąpił administrator. On wręczył pieniądze, więc do niego należy samochód. „To nasze pieniądze” — orzekli spółdzielcy. „Auto należy sprzedać, a pieniądze rozdzielić między wszystkich”. Z pomocą portierowi przyszedł reporter miejscowej gazety. Rozdmuchał całą historię, a opisy, publiczne zdecydowanie opowiedziały się za portierem. Siquera jest teraz właścicielem domku, który kupił za pieniądze uzyskane ze sprzedaży auta. (wp)

Memento mori

Właściciel taksówki Pierre Alidère z Paryża jest człowiekiem bardzo obojętnym i nie lubi zbyt szybkiej jazdy. Skonstruował on specjalny szybkościomierz, na którym przy przekroczeniu pewnej szybkości nakazuje się trupa główka. Działa to niezwykle uspokajająco na niecierpliwych pasażerów i a mójśca przestają pęgać kierowców do podplechu. (wp)



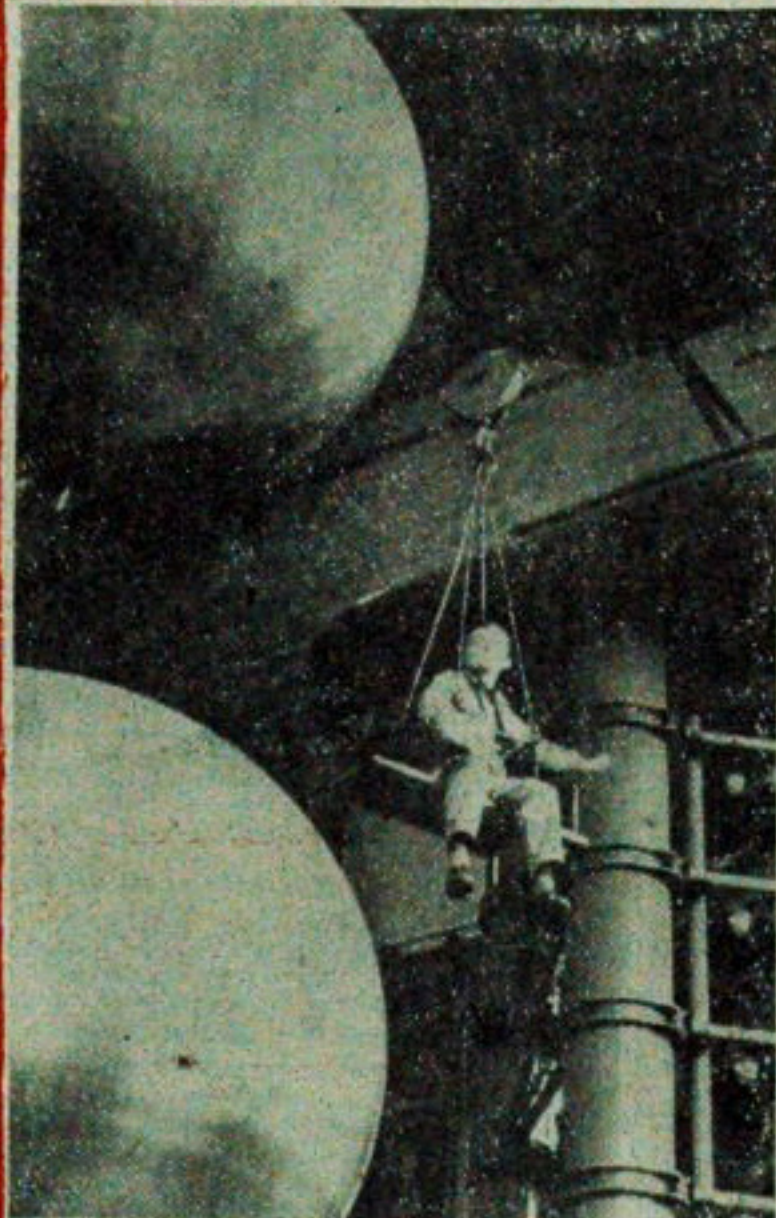
Zabudowa centrum Warszawy ma być ukończona jeszcze w tym roku. Niektóre spośród budynków widocznych na powyższym szkicu już są wzniesione, inne ratują się dopiero budować. Warszawa rośnie w górę. Nowoczesne wieżowce staną nie tylko w okolicy Pałacu Kultury ale także między Pałacem i Dworcem Głównym. CAF

wdowa rentą zapewni jej spokojne, dostatnie życie. Nagle ktoś zapukał do drzwi. Wdowa otworzyła i ośmieliła. Przed nią stał diabeł z rogami, ogonem i kopytami, a w ręku trzymał widły.

— Przychodzę po twoją grzeszną duszę, kobieto! Twoja nieśmiałość chciała zaprowadzić cię do piekła. Ponieważ jał mi ciebie, dam ci ostatnią szansę ratunku. Oddaj mi źródło siły — pieniądze, a będziesz zbawiona — rzekł diabeł i groźnie zasłukał widłami.

Przerażona wdowa obiecała uczynić wszystko, byle nie gubić duszy. Nastajęła udała się do banku i załatwiła zwrot oszczędności. Urzędnicy dziwili się dlaczego to robi. Opowiedziała im o tragicznej minie, ale nie chciała nawet słuchać rad, by poprosiła o pomoc milicję. Urzędnicy zrobili to bez jej wiedzy.

Wieczorem w mieszkaniu wdowy rozegrała się kapitalna scena. Najpierw do mieszkania wszedł 2 postacie w białe skrzydłami. Oznajmił, że są aniołami, zesłanymi do jej obrony i schowali się do szafy. Po chwili wkroczył diabeł i gromkim głosem zapytał, czy wdowa przygotowała pieniądze. W chwili wręczenia pieniędzy „aniołowie” już bez skrzydeł wypadli z szafy i arcywładali płodzącą — diabła. (wp)



Przy pomocy tego uśarowego generatora wytwarza się potężne wyładowania elektryczne podobne do piorunów. Po co to potrzebne? A po to chociażby, by móc sprawdzić czy izolatory porcelanowe właściwie działają przy wysokich napięciach. CAF

• ROZETKA •

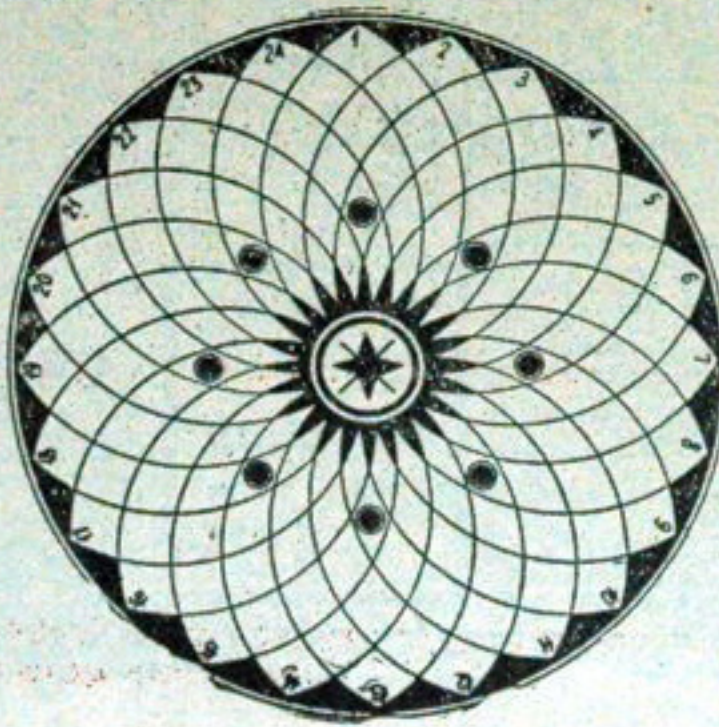
PRAWOSKOŚNIE: 1) fiolet trójbarwny, 2) drabina sznurowa do ćwiczeń gimnastycznych, 3) kolumnienka podtrzymująca parapet balustrady, 4) zakończenie brzo-gów wzdłuż tkaniny, 5) dzieło umysłu ludzkiego, 6) miasto nad Czarną (woj. szczecińskie), 7) pod filiżankę, 8) imię książek ruskich, 9) jej stolica jest Bloemfontein, 10) „morska” choroba zakaźna, 11) transpozycja skali muzycznej, 12) polski poeta — żołnierz, autor poematu „Bibekka czyli Garniec”, 13) plik, 14) lekki pół-

kryty pojazd konny, 15) turystyczna maszyna do gotowania, 16) czuły czapli albo najmniejsza łódź wiosłowa, 17) miasto i port w Finlandii, 18) rzeka nie zaimponuje, 19) strzeżenie, pilnowanie, 20) przenikliwy chłód, 21) do składania znajomym, 22) lacy łódek z korbami, 23) odkrywcza Ziemia Wiktorii i wulkanu Erebus, 24) gania po szachownicy.

LEWOSKOŚNIE: 1) wieża obronna, 2) niewiniątka, skromniśca, 3) przypadek, 4) otwór wulkanu, 5) amerykański myśliwy, 6) koło nadęte ambicją, 7) mały wytwarzający cenne perły, 8) materiał cieplochronny z masy plastycznej, 9) zakończenie komety, 10) centrum, 11) samodzielny górnik, pracujący na własny rachunek, 12) biblijny bratobójca, 13) monument, ale bardziej swojsko, 14) żaglowiec z naszych znaczków obiegowych, 15) wiewiórka, 16) postrach żab, 17) wyrób cuklarczy albo kwiat w powłokach, 18) obchodzą imieniny 16 sierpnia, 19) rzeka, nad którą leży Brańsk, 20) masa przeznaczona do fermentacji alkoholowej, 21) kibic, obserwator, 22) coś z węgry dachowej, 23) „profesja” bandyty, 24) zimny smakowityk.

HALLES

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopercie: „Rozetka”.



A. LUKIN, O. POLANOWSKI „ZDRADZIECKI STRZAL” POWIEŚĆ SENSACYJNA — Tłum. TACHMATOWICZ

— To mi skoczek! — pochwalił Siowa. — Mógłbyś jeszcze i dyżurnego kropnąć, niech zginie!
— Żeby się zrobił hałas? — sprzeciwił się Aleksiej. — Tak jest lepiej.
— A więc, nikt cię nie podejrzewa? — zapytał Markow.
— Na razie nikt.
— Ze dwa dni poczekamy, by się to wszystko ułożyło, a potem dam ci znowu zadanie. A teraz idź, żeby się czasem nie polapał.
Aleksiej powinien był się spieszyć, ale nie chciał wychodzić, nie dowiedziawszy się niczego od szpiegów.
Markow sam przyszedł mu z pomocą.
— Masz nocną przepustkę? — zapytał.
— Tak.
— Weź z sobą Siowę. Trzeba dostarczyć mapę. Natkniesz się na patrol — wtedy odciągnij uwagę. Jutro wpadnij na pocztę. Dosia powie, co masz robić dalej.
Siowa był wzrostu takiego samego jak Aleksiej, i w jego ciękiej, topornej figurze tała się nieprzeciętna siła. Natomiast głosik miał płaczący, cienki i mówił śpiewnie lekko sepieniąc.
— Toż to nie człowiek, a egoista. Oddaj za niego swoją duszę, a on się nawet nie zająknie! Chciałbyś spędzić chwilę z dziewczyną? Nie mam nic przeciwko temu! Ale nie. Upart się, żebym wyszedł!
Doszli do kródmieścia. Siowa zamilkł i puścił Aleksieja przodem.
Komenderował przytłumionym głosem: „W lewo... „Prosto...”, „Tutaj”.

Szczęśliwie dotarli do przedmieścia, pokrzyżli wiodę zaułków i w końcu doszli do celu.

Był to zapuszczony dom noclegowy: dziurawe dach, ogrodzenie dla koni, pokryte lepkiem błotem nawozu, z potłamanymi łobami i jakiś niezgrabny, pochylony ku ziemi dom, zbudowany z grubych bierwion, w których wyrżnięte były malutkie okienka.

— Ajda za mną — rozkazał Siowa — zaraz odprowadzisz mnie z powrotem.

Na umówione pukanie — trzy podwójne uderzenia i, po krótkiej pauzie, jeszcze jedno — drzwi otworzył bosy, brudny chłop w samodzielnym koszuli, wyrzuconej na wypłowie żołnierskie spodnie. W zaciśniętej dłoni trzymał gromnicę.

Zobaczywszy obok Siowy nieznajomego człowieka, chłop pospiesznie zgasił świecę.

— Swój — uspokoił go Siowa. — Kruczonyj przysiał.

Chłop wpuścił ich do wielkiego, oświetlonego kagankami pokoju. Wzdłuż jego ścian stały piętrowe przyczmy. W powietrzu unosił się gorzkawy zapach przemoczonej odzieży. Na przyrządach spali jacyś ludzie. Gdy stuknęły drzwi, poruszyli się, unieśli głowy.

Gospodarz wszedł za zasłonę, oddzielającą kąt z piecem, i wkrótce wrócił z wysokim zaspanym mężczyzną, którego wygląd w pierwszej chwili zadziwił Aleksieja. Miał na sobie rozpiętą studencką kurtkę z błyszczącymi guzikami i aksamitnymi naszywkami na kołnierzu. Na nogach gładkie buty z cholewami, układającymi się w harmonijkę. Pod kurtką, wysunięty do połowy, zwisał mauser.

Nie tylko kurtka, ale i każdy ruch zdradzał w nim człowieka miejskiego. Twarz, pokryta puchem jasnego zarostu, byłaby nawet ładna, gdyby nie czerwone plamy na nosie i nalane worki pod oczami — ślady systematycznego pijaństwa. Gęsto zarosnięte brwi biegły ciągną linia — od skroni do skroni zarosniętych dawno nie strzyżonymi włosami.

Obrzucił Aleksieja przenikliwym, podejrzliwym spojrzeniem i kiedy Siowa powtórzył, że to swój, kiwnął na powitanie głową.

Usiedli z Siową przy stole i zaczęli rozmawiać półgło-

sem, dotykając się niemal czołami. Siowa przekazał „studentowi” (tak Aleksiej ochrzcił go w myślach) przysłaną przez Markowa mapę i stanowczy rozkaz natychmiastowego przeprowadzenia jej przez Czalbasy, Kalanczak, Nowotroickoje. Aleksiej zrozumiał — na Krym...

— Dostarczymy — ochryplym od przepicia głosem powiedział „student”, rozciągając na policzku różowy odcisk poduszki. — Zaraz pojedzie na chutor, nie później niż rano wyprawę Martynienkę, możesz mu powiedzieć. A jak zdobył się mapę?

— O, ten się postarał — Siowa wskazał na Aleksieja. — Niezły skok zrobił!

„Student” znowu, tym razem z większym szacunkiem, obejrzał Aleksieja. Siowa nachylił się ku niemu i coś długo szeptał mu na ucho. Chociaż Aleksiej natężył, jak mógł, uwagę, dostawał tylko pojedyncze słowa: „Przygotował taką... wszystko diabeł wezmą!... ciebie... żeby tam się doczekał... może pojutrze... ona sama zakończy...”

— Pięknie — powiedział głośno „student” — wszystko jasne.

Zaczął się ubierać. Na wierzch kurtki naciągnął długie bekieszę po kolana, na głowę nalożył kapelusz z szeroką kryzą i powiedział do gospodarza.

— Chwyla, obudź Makarkę. A wy — zwrócił się do Siowy i Aleksieja — ruszajcie, ja za wami. Powiedziecie Kruczonemu, że wszystko będzie na azur...

Za bramą Aleksiej zapytał:

— Kto jest?

— Toż to Smagin. Grigorij Smagin — dziwiąc się nieświadomości Aleksieja, powiedział Siowa. — Czyżbyś nie słyszał?

— Czy słyszał Aleksiej o Smaginie, a raczej o braciach Smaginach? Było ich dwóch — Grigorij i Wasyl.

Od chwili, gdy zaczął pracować w chersońskiej CZEKA, nie było tygodnia, by nie mówiono głośno o braciach-robojnikach, robiono awantury i wymówki to jednemu, to drugiemu pełnomocnikowi operacyjnemu. Dostawało się zwłaszcza Adamczukowi, do którego obowiązków należała likwidacja tego rodzaju osobników.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)